

DEZETA DO NIDERLANDÓW

HORNBLOWER, „podrasowana” 50-letnia Dezeta, budząca wszędzie zainteresowanie tubylców, pokonała kanałami i rzekami przez Polskę, Niemcy i Holandię z górą 3 tysiące kilometrów. Poza niezapomnianymi wrażeniami załogi, rejs zaowocował szczegółowym opisem szlaku. Rozpoczynamy relację z wyprawy. Dziś pierwszy odcinek – Polska do granicy niemieckiej.

Piotr Kałużniacki

Pomysł rejsu zrodził się, gdy z grupą znajomych z klubu „Santa Maria” rozmawialiśmy o tym, jak to na naszych Mazurach zaczyna się robić ciasno i trudno znaleźć coś naprawdę nowego. Ale gdzie płynąć, gdy nie ma się morskich papierów, odpowiedniego jachtu, a i pieniędzy nie za wiele? Potem w obroty poszła z braku innej geograficzna mapa Europy. Następna większa woda poza Zalewem Szczecińskim na rnapie to były zalewy w Holandii. Czemu by nie? I zaczęło się.

Jacht. Jedynym w naszym zasięgu była drewniana 50-letnia DZ-a klubowa *HORNBLOWER*. Trzeba było jej poświęcić cztery miesiące intensywnej pracy, aby doprowadzić ją do więcej niż ładu. Uszyliśmy nie bez problemu odpowiedni dla niej namiot. Aby zapewnić więcej miejsca dla kilku osób załogi, pomiędzy ławkami powstał wyższy pokład (niż poziom gretingów), na którym bez ścisunku mogło teraz spać do pięciu osób.

Pod spodem mieściło się prawie całe wyposażenie. Część jedzenia i cenniejszego sprzętu pomieściła się w dwóch 120-litrowych plastikowych beczkach, które przymocowane na stałe dawały zapas wyporności.

Ponieważ większość trasy ok. 3000 km odbywać się miała bez rozwinięcia żagli, potrzebny był niezawodny silnik z długą kolumną. Zdecydowaliśmy się na Mercury Sailpower 10 KM z alternatorem, który pozwalał ładować akumulator samochodowy.

Formalności. Aby rejs odbył się bez kłopotów, staraliśmy się dowiedzieć, jakie ewentualnie dokumenty będą nam potrzebne. Okazało się, iż nie ma tego dużo. Wystarczył dowód rejestracyjny jachtu i paszporty załogi. Dla pewności zabraliśmy ze sobą zgodę na wyprowadzenie klubowego jachtu za granicę.

I to wszystko. Jeszcze impreza po wodowaniu i teraz pozostało tylko płynąć do naszej małej „wielkiej wody”. Wy płynęliśmy z Zalewu Ze-



grzyńskiego 4 lipca 1999 i wróciliśmy po ponad dwóch miesiącach, szczęśliwie z dużym zapasem wspomnień i planami na kolejne wyprawy.

Jak widać marzenia (przy odrobienie pomocy i determinacji) spełniają się.

Etap pierwszy POLSKA

KANAŁ ŻERAŃSKI: długość 17,6 km liczona od śluzy na Żeraniu.



Śluza na Kanale Bydgoskim

Łączy Zalew Zegrzyński, skąd wypływamy, z Wisłą na wysokości elektrociepłowni. Na drodze kanału znajdują się liczne mosty o prześwicie min. 4 m, w pobliżu 9 i 11 km nieoznakowane mielizny (0,5 m). Możliwość postoju przed śluzą żerańską, po lewej stronie w zakolu przy przystani wioślarskiej AZS. Stacja benzynowa w odległości 1 km drogą na północ przy ul. Jagiellońskiej.

Śluza czynna jest codziennie od 7.00-19.00, opłata poniedziałek-pią-

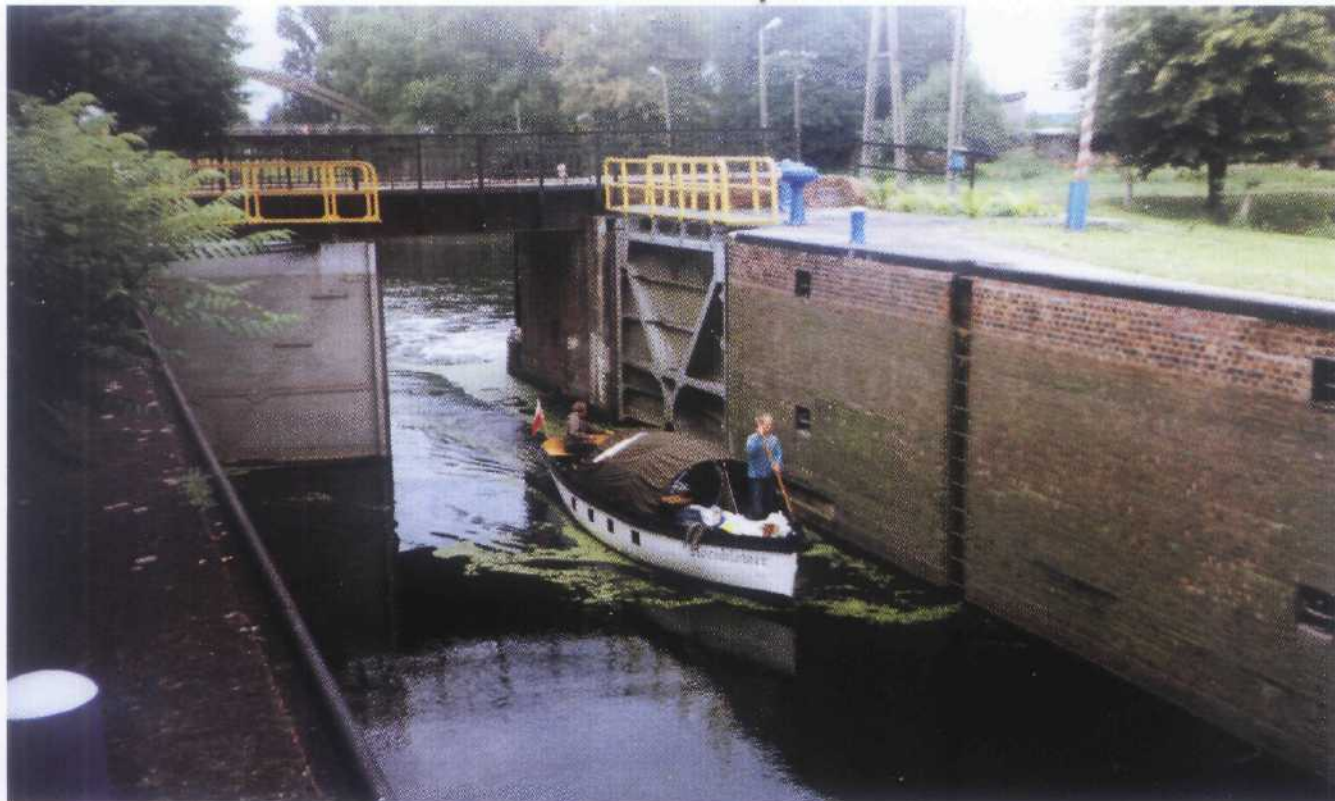
tek: 4,60 zł, inne dni i święta 9,20 zł, dla uczniowi studentów zniżka 50%.

Za śluzą zaraz po wypłynięciu na Wisłę można zatrzymać się w tak zwanym zimowisku. Jest to głęboka zatoka poza zasięgiem prądu, jednak nie ma tu żadnej infrastruktury - za pozwoleniem korzystamy z wody przy budynkach śluzy.

WISŁA:

Km 521 - ujście Kanału Żerańskiego. W lewo pod prąd niespętna

10 km do centrum Warszawy. W od dali widać most im. Grota-Roweckiego. My kierujemy się w prawo. Jeszcze przez 5-7 km na lewym brzegu widać budynki Żoliborza, na prawym os. Tarchomin. Zanieczyszczenie wody jest tu tak duże, iż przy 30-stopniowym upale trudno oddychać, poprawa następuje dopiero w okolicy Modlina. Zaraz za Warszawą rzeka zaczyna tworzyć wiele wysp, szlak oznaczony dobrze (głównie bakeny, ale także tyki),



W niektórych śluzach kanału różnica poziomów wody sięga 12 m



Ceglane mosty kolejowe na Brdzie w Bydgoszczy. Choć zaniedbane, przypominają czasy świetności Kanału Bydgoskiego

jednakże przed Nowym Dworem, aż do Wyszogrodu prawie w ogóle bądź błędnie. Niezbędne jest uważne śledzenie powierzchni wody, zwłaszcza przy niskim stanie.

Km (554) - ujście Bugo-Narwi. Szczególnie należy uważać na odcinku od pierwszego niebieskiego mostu drogowego w okolicy Nowego Dworu przez około 5 km ze względu na liczne łachy i wąskie spławne koryta.

Tuż przed dopływem na prawym brzegu twierdza Modlin, a dokładnie ruiny jednej z jej części. Tu kręcono

część zdjęć do filmu A. Wajdy „Pan Tadeusz”. Jeżeli chcemy poznać, dobrze stanąć przed ruinami na p.b. lub w dopływie Wisły.

Km 557 - p.b. Zakroczym

Km 579-p.b. Czerwińsk n. Wisłą. Znajduje się tu zespół kościelny dawnego opactwa z XII w. Brak przystani, przy piaszczystym brzegu jest jednak dosyć głęboko, aby do niego dobić, nawet przy niskim stanie wody. Rynek w odległości 50 m, jest tu kilka sklepów. W wodę najlepiej zaopatrzyć się u strażaków, którzy mają własną studnię głębinową.

Km 586,7 - w tym miejscu znajdował się działający jeszcze przed rokiem most wyszogrodzki, najdłuższy (1,5 km, 57 przęseł) drewniany most w Europie. Teraz pozostało po nim tylko główne stalowe przęsło.

Km 587,8 - nowy żelbetowy most. Zadziwia swoimi rozmiarami nawet jak na wiślany - ponad 1,5 km długości, około 20 m wysokości. Pomiędzy mostami siedziba Nadzoru Wodnego.

Od tej pory do Płocka zaczyna się slalom między licznymi kępami i mieliznami, jakie tworzy tu rzeka. Malownicze rozległe wyspy są dogodnym miejscem na nocleg czy biwak.

Km 633,5 - Płock, p.b. przystań klubu żeglarskiego „Morka”, obchodzącego ostatnio XXXV-lecie. Dogodne miejsce na dłuższy postój.

Ceny dosyć przystępne: 1 zł do bicia, 2 zł+0,50 zł/osoba/doba, prysznic 5 zł, toalety w cenie. Obok portu bar piwno-przekąskowy. Jeśli mamy ochotę na coś konkretniejszego lub zwiedzanie, musimy pokonać 50 m skarpy. Na szczycie czeka nas niezapomniany widok, stąd o krok do zabytkowego centrum.

Km 633,5 - I.b. Płocka Stocznia Remontowa, z daleka widać charakterystyczne wielopiętrowe budynki z czerwonej cegły. Ostatnio powstał tu następcą sławnego mikołajskiego *CHOPINA*.

Tu w zasadzie rozpoczyna się Zalew Włocławski, doskonały zbiornik do uprawiania żeglarsstwa nie tylko w weekend. Niestety, obszar ten jest niedoceniany zarówno przez przyjezdnych, jak i gospodarzy. Mimo kilku portów zbyt uboga infrastruktura jak na możliwości wykorzystania tego akwenu. W porównaniu chociażby z Zalewem Zegrzyńskim pustki.

Zbiornik zamyka od północy tama we Włocławku. Przy żegludze, zwłaszcza na silniku, trzeba uważać na płytko zanurzone sieci zaczepione na plastikowych kanistrach i butelkach. Jeśli myślimy o postoju, nie należy zapominać, że przez zalew płynie rzeka. Na noc lepiej stawać przy brzegu, ponieważ prąd i przeciwny silny wiatr potrafią ustawić jacht bokiem, a nawet rufą do fali co przy dużym rozkolyście nie jest zbyt bezpieczne. Lepiej zatrzymać się w jednym z portów.

Km 646 - p.b. przystań HOW „Fatrówka” w Murzynowie

Km 649 - I.b. przystań LOK w Duninowie Nowym

Km 672,5 - p.b. w zatoce port Jacht Klubu Zakładów Azotowych Włocławek

Km 674-5 - I.b. śluza Włocławek, spadek około 13 m, czynna cały tydzień, opłata jak wszędzie. Przed komorą na górnej wodzie miejsca do cumowania. Tu najlepiej stanąć, gdy chcemy coś zwiedzić czy wybrać się po zakupy. Przez zapórę jeżdżą autobusy do centrum. Stacja paliw Petrochemii Płockiej w odległości 200 m w lewo w kierunku drogi Gdańsk-Warszawa i w lewo 200 m. Sklep i poczta 200 m w tym sarnym kierunku od śluzy i w prawo. Jachtu nie należy zostawiać bez opieki, mimo ogrodzonego terenu śluzy.

Km 703 - na I.b. Nieszawa. Miasteczko położone na zewnętrznym brzegu długiego na kilka kilometrów zakrętu. Charakterystycznym znakiem rozpoznawczym jest tu jedyny



Krostkowo. Jedyna i najstarsza kamienna śluza na trasie od Warty do Odry

na trasie prom bocznołowy w kolorach niebieskim i żółtym. Zabytkowe zabudowania położone są nad samym brzegiem. Miejsce spokojne i pełne uroku, gdzie warto na chwilę stanąć. Brak przystani, przy dobijaniu ptytko, dno - kamienie i piach.

Km 735 - p.b. Toruń. Pomiędzy mostem kolejowym i drogowym, naprzeciwko Starego Miasta przystań żeglugi pasażerskiej. Obok rozciąga się betonowy bulwar. Nie jest to najlepsze miejsce do cumowania ze względu na brak nabrzeża i bełonowo-kamienny brzeg, który schodzi skośnie do wody. Jednak najbliższą stąd do zabytkowego centrum i cukierni „Kopernika”, producenta sławnych pierników. Na dłuższy postój lepszy jest port znajdujący się kilometr dalej na p.b. Wejście tuż przed pogłębiarką (uwaga na liny kotwiczne). W porcie stocznia remontowa i posterunek Policji. Mimo wszystko lepiej nie zostawiać nic na noc na pokładzie.

Wisła od Torunia do Bydgoszczy to najlepiej oznakowany odcinek rzeki. Pojawiają się tyki strony szlaku oraz zmiany brzegu, pod którym przebiega spławne koryto (żółte krzyże). Jednak nie można im do końca ufać.

Km 763 - I.b. Solec Kujawski, przystań klubu PTTK Zremb. Postój za kamiennie-betonową ostrogą, w zatoce widać stojące jachty.

Km 772,5 - I.b. Wisła wchodzi tu w szeroki zakręt w prawo, w od-

dali wyłania się most drogowy i osiedla Bydgoszczy. Odnoga i podejście do pierwszej śluzy Kanału Bydgoskiego Brduyście.

KANAŁ BYDGOSKI:

Km 1,05 - śluza Brduyście (+5 m) opłaty jak poprzednio. Za śluzą zbiornik powstały przez spiętrzenie rzeki Brdy, przebiega tędy tor wioślarski. Wzdłuż toru po prawej stronie znajduje się kilka przystani żeglarskich, lecz poza pomostem nie można się doszukać innych „atrakcji”. Niedaleko stąd do pętli autobusu miejskiego. W okolicy końca toru kierujemy się pod prawy brzeg, gdzie przepływamy pod mostem kolejowym. Stąd 6-7 kilometrów Brdą do centrum Bydgoszczy. Po drodze po lewej stronie mijamy kilka klubów wioślarskich. Jeśli chcemy zaopatrzyć się w benzynę, trzeba wypatrywać Klubu Regionalnego Towarzystwa Wioślarskiego „Bydgosia-Kabel” na p.b., naprzeciwko na drugim brzegu kończy się uliczka, którą kierujemy się 100 m do głównej ulicy, potem w lewo i już jest stacja (obok dworzec PKS).

Centrum. Warto tu stanąć na chwilę ze względu na bliskość zabytków i sklepów. Niedaleko na rynku znajduje się tania pizzeria. Na nocleg w tym miejscu najlepiej przycumować do burty statku białej floty, jest to ponoć najbezpieczniejsze miejsce w obrębie miasta.

Po minięciu jazu po lewej, dopłyną do śluzy nr 2 „Bydgoszcz” (km 12,44, +6 m). Obok znajduje się Inspektorat Żeglugi Śródlądowej. Możemy tu zapłacić za wszystkie śluzy szlaku (4,60 zł x 22), aż do ostatniej w Krzyżu, co skraca potem czas śluzowania. Śluzy czynne są w godzinach 7.00-15.00 w dni powszednie. Potem i w święta opłata jest dwa razy wyższa, studenci 50%.

Płynąc dalej Brdą napotykamy trzy mosty kolejowe-leżące obok siebie. Dwa z nich to ceglane zabytki, nieco zniszczone, ale nadal cieszą oko. Około kilometra dalej kończy

się prąd Brdy. Trafiamy na rozwidlenie i skręcamy w lewo, tu w zasadzie zaczyna się dopiero właściwy Kanał Bydgoski.

Km 14,8 śl. 3. - Okole (+8 m)

Km 16,0 śl. 4. - Czyżkówka(+8m)

Km 20,0 śl. 5. - Prądy (+4 m)

Km 21,0 śl. 6. - Osowa Góra (+4 m)

Km 23,2 - ujście kanału Górno-Noteckiego

Km 37,2 śl. 7. - Józefinki (-2,50 m)

Km 38,9 śl. 8. - Nakło Wschód (-2 m)

Km 40,0-p.b. Inspektorat Nakło. Dwieście metrów dalej znajdu-

jemy się najbliższej miasta Nakło. Rozciąga się na prawym brzegu. Najlepiej zatrzymać się przy przystani Technikum Żeglugi Śródlądowej (l.b.) lub zaraz za mostem drogowym, po prawej, skąd niedaleko do targu, banku (bankomat) i telefonu. Około 3 km, idąc z bazaru drogą asfaltową mniej więcej równoległą do brzegu rzeki, stacja benzynowa. Warto się zaopatrzyć w coś do jedzenia i wodę oraz sprzęt wędkarski, bo dalej przez około 70 km, aż do miejscowości Ujście, na brzegu w zasadzie tylko krzaki, a wokół cisza i spokój.

Km 42,7 śl. 9 - Nakło Zachód (-3 m) zaczynają się wielkie bagniska doliny Noteci

Km 53,4 śl. 10 - Gromadno (-3 m)

Km 68,2 śl 11 - Krostkowo (-2 m) jedyna kamienna śluza na szlaku do Krzyża i ponoć najstarsza, w szczerym polu po prawej stronie w oddali wzgórza - jesteśmy w pradolinie Toruńsko-Eberswaldzkiej

Km 106,0 - ujście rzeki Gwdy i miejscowość Ujście. Najlepsze miejsce na postój l.b. przy ujściu wody (zielony mały pomost) obok O.S.R zaraz za mostem drogowym. Nieopodal sporo sklepów, fryzjer, poczta, stragan. Do stacji benzynowej niestety daleko, bo aż 3-4



Stoimy na terenie budowy gazociągu Jamal-Europa Na drugim planie widoczny przekop pod Wisłą



Czerwińsk n. Wsią - widoczne wieże i zabudowania dawnego opactwa



Nie było luksusów. Na szczęście dodatkowy pokład między ławkami dawał więcej przestrzeni

km drogą w kierunku Piły. Za miastem na l.b. huta szkła, jeszcze do dnia dzisiejszego transportuje się stąd butelki na barkach w dół Noteci.

Km 111,86 śl. 12-Nowe (-2 m)

Km 117,73 śl. 13 - Walkowice (-1,5 m) około 1 km dalej przeprawa promowa, liny na górze.

Km 122,66 śl. 14 - Romanowo (-1,5 m)

Km 128,33 śl. 15-Lipica (-1,5 m)

Km 133,0-Czarnków. Inspektorat, p.b. przed mostem. Za nim po lewej port rzeczny i stocznia remontowa, jeśli jeszcze ktoś nie widział wcześniej barek na Noteci, może się nie mieć zdziwić widząc blisko 60-metrowej długości barki w porcie wielkości średnich mazurskich. Port ten jest jednym z niewielu takich miejsc na całej trasie. Dostyc głęboko, ok. 1,50 m. W razie czego jest tu slip i zaplecze remontowe. Samo centrum miasta dostyc daleko, w odległości ok. 1-1,5 km w kierunku pld.

pod górę. Jednak do stacji benzynowej bardzo niedaleko, ok. 100 m. Zaraz obok firmowa pijalnia piwa regionalnego browaru Czarnków, polecam w upalne dni, 0,5 l - 1,80 zł. W centrum jest kilka banków i trzy bankomaty.

Km 135,24 śl. 16 - Pianówka (-1,5 m). Mniej więcej w połowie drogi między śluzami prom na uwięzi.

Km 143,14 śl. 17 - Mikołajewo (-1,5 m)

Km 148,84 śl. 18 - Rosko (-1,5 m)

Km 155,51 śl. 19-Wrzeszczyna (-1,5 m)

Km 151,90 śl. 20-Wieleń (-2,0 m)

Km 162,0 - Wieleń, przed mostem po prawej Inspektorat, nienajlepsze miejsce do postoju (kamienie), za to blisko sklepy, poczta i bank bez bankomatu.

Km 170,97 śl. 21 -Drawski Młyn (-1,5 m)

Km 176,20 śl. 22 - Krzyż (-2,0 m), do centrum 3-4 km, istnieje tu bezpośrednie połączenie z Warszawą.

To już ostatnia ze śluz ciągu Brda - Kanał Bydgoski - Notecć Dolna, od tej pory nurt rzeki przyspiesza, aby osiągnąć 3-4 km/h.

Km 177,8 - ujście rzeki Drawy

Km 188 - most kolejowy Drezdenko

Km 207 - most drogowy obok wsi Gościnniec

Km 226 - ujście Noteci do Warty (69 km), 100 m wcześniej na p.b. wieś Santok, most drogowy na trasie do Gorzowa Wlkp., przystań wodna, ale tylko z nazwy. Nieopodal sklep.

WARTA:

Km 69 - prąd przyspiesza wyraźnie w stosunku do Noteci i wynosi ok. 5-6 km/h.

Km 58-57 - Gorzów Wlkp. - centrum, na l.b. 160 m przed pierwszym, nowym mostem basen portowy dawnej stoczni rzecznej. Wewnątrz najlepiej zatrzymać się po prawej stronie niedaleko wejścia

do basenu, bo stąd, dostownie o krok przez wał, za ogródkami działkowymi stacja benzynowa. Na noc lepiej stanąć w głębi, z dala od lądu. Jeżeli chcemy udać się na zakupy, to lepiej popłynąć dalej i stanąć przy p.b., przy przystani dla żeglugi pasażerskiej. Stąd niedaleko do sklepów. Nie radzę stawać wcześniej na l.b. przy przystani klubu wioślarskiego przy niskiej wodzie, bo jest tu rozległa piaszczysta łacha. Po próbie podejścia stanęliśmy w odległości 15 m od brzegu przy zanurzeniu 0,5 m.

Km 27,5 - most niedaleko wsi Świerkocin na trasie nr 131. 5 km dalej prom.

Km 4 - p.b. betonowe nabrzeże, 100 m dalej Inspektorat Żeglugowy, wcześniej restauracja, warto tu zajrzeć ze względu na bardzo uczynnych gospodarzy i dogodne nabrzeże.

Km 2,5 - p.b. port rzeczny, to ostatni moment, aby zgłosić wejście na Odrę, w tym celu wybieramy numer 3031 w Kostrzynie i prosimy o połączenie ze Strażą Graniczną.

Km 2,5 - l.b. zatoka i przystań klubu wodnego (brak pomostu).

ODRA

0 km Warty i 617,6 km Odry

Po wejściu na Odrę należy pamiętać o przestrzeganiu następujących zasad:

- nie należy dobijać do brzegu niemieckiego (bo nie mamy jeszcze za sobą odprawy granicznej;

- można się zatrzymywać tylko w wyznaczonych miejscach na polskim brzegu (nie stawać pod mostem!);

- we własnym interesie lepiej wywiesić banderę polską, co ograniczy podejrzenia ze strony niemieckiej Straży Granicznej;

Km 617,6 - wypływamy na Odrę. Od razu rzuca się w oczy doskonałe oznakowanie. Boje farwaterowe są aż tak „żarowiaste”, że nie sposób ich nie spostrzec, oprócz tego widoczne oznaczenia zmiany brzegu oraz dokładny kilometr.

Km 653,5 - nieczynny most kolejowy (H 4,2 m)

Km 662 - most Osinów Dolny, przejście graniczne drogowe.

Km 667 Skracamy w lewo pod prąd do kanału, już stąd widać budynek odprawy granicznej, a w głębi wrota śluzy HohensafLen Ost. Staje-

my do pomostu, zaraz obok motorówki niemieckiej S.G. Po doplynięciu, z dokumentami należy się zgłosić do odprawy (czynna w godz. od 8 do 19). W jednym budynku idziemy najpierw do polskiej S.G., polskiego celnika, a potem do Niemców. Dopełniamy kilku formalności i płyniemy dalej. Tuż przed nami śluza. Chęć wejścia możemy zgłosić pracownikom odprawy celnej bądź za pośrednictwem UKF w języku niemieckim (nr kanału podany jest zazwyczaj na znaku, biały napis na niebieskim tle, na torze podejściowym do śluzy) pracownikowi śluzy. Możemy skorzystać także ze specjalnego domofonu zwanego „sprechtuba”, który znajduje się z reguły przy pomoście dla jednostek sportowych, tuż przed śluzą.

W prawie całych Niemczech nie pobiera się opłaty za śluzowanie od jednostek turystycznych. Należy jednak pamiętać, że jednostki zarobkowe mają pierwszeństwo w korzystaniu ze śluzy, a my musimy czekać na zezwolenie wejścia. Zbytni pośpiech może się dla nas skończyć nawet karą.

W następnym numerze- Niemcy oraz cała mapa trasy.

Fot. Piotr Kaluźniacki



Żałoga zmieniała się wielokrotnie. Maksymalnie było nas na HORNIE siedem osób